Z kończącém się półroczem, Redakcya ma zaszczyt upraszać o pokrycie zaległéj prenumeraty i nadesłanie nowéj.

DWUTYGODNIK NAUKOWY

POŚWIĘCONY

Archeologii, Historyi i Lingwistyce

wychodzący 1go i 15go każdego miesiąca

pod redakcyą

T. ZIEMIĘCKIEGO

członka kom. arch. Akad. Umiej.

T. II. — Nr. 11.

1 Czerwiec 1879.

KRAKÓW.

W drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki.

1879.

SPIS PRZEDMIOTÓW.

Teorya wpływów kultury fenickiéj.

Rzecz odczytana na posiedzeniach Komisyi arch. Akad. Umiej. w d. 20 Maja i 11 Czerwca r. z.

(Ciąg dalszy).

Z samym początkiem XIVtéj dynastyi, miasto Sachau albo Chasau, przez Greków przezwane Xoïs, w środkowéj części Delty położone, miasto dotychczas mało znaczące lubo jedno z najstarożytniejszych, przejmuje prymat nad innemi, nie wyłączając stołecznych Teb; dynastya wyszła z jego murów, mało dotychczas z imion nawet władców znana, z różném powodzeniem i z niejedną prawdopodobnie przerwą domowych walk, zajmuje 484 lat tron Egiptu, a koniec jéj ginie w zawierusze wewnętrznych rewolucyj i wojen domowych — która to anarchia i rozstrój państwa, jeśli nie były już po części wypływem wzrosłych w siły Hyksosów mieszkańców wschodniéj części Delty, to przeważnie wpłynęły na ułatwienie tym ostatnim opanowania w tak krótkim stosunkowo przeciągu czasu państwa egipskiego. W ogóle pomniki odnoszące się do historyi XIII i XIV dynastyj, są niezmiernie szczupłe i lakoniczne. Lista królów z Abydus, przeskakuje jednym skokiem przepaść wieków i faktów która oddziela XIItą od XVIIItéj dynastyi, wiążąc po prostu genealogicznie pierwszego faraona ostatnio wymienionéj dynastyi, z córką ostatniego faraona Sebek - nofru - ra pierwszéj. Maneton, oprócz zrozumiałéj w Egipcjaninie niechęci i uprzedzenia do panowania obcokrajowców, nie wiele o téj epoce umié nam powiedziéć, a jeszcze mniéj fantazyjne przeróbki z tegoż klasycznych autorów. Jedyném źródłem większéj nieco wartości po dziś dzień, są listy władców Turyńskiego papyrusu, niestety zbyt uszkodzone i z wielkiemi lukami, tak że epoka ta która istotnie klücz mogłaby nam podać do zrozumienia najazdu i tak szybkiego opanowania wszystkiemi sprężynami i środkami potężnego państwa, prawie nam jest nieznaną, i tylko nadzieję w przyszłych odkryciach nowych pomników żywić należy, w celu rozwikłania téj ciekawéj zagadki naukowéj.

„Następnie — ciągnie daléj Maneton — wybrali (Hyksosi) jednego

z siebie królem, który nosił imię Salatis (albo Saltis, Silitis). Ten obrał sobie za siedlisko Memfis, pobierał podatki z wyższego i niższego kraju, pozostawiając załogi w najodpowiedniejszych punktach. Szczególniéj zaś umacniał on okolice wschodnie, gdyż przewidywał że Assyryjczykowie (?), natedy najsilniejszy lud, mogą zrobić najazd na jego królestwo [56]. Znalazłszy sobie w Setroickim nomie bardzo dogodnie położone miasto na wschód Bubastycznéj odnogi Nilu — które na podstawie dawnéj tradycyi religijnéj zwało się Auaris — odbudował je, wzmocnił silnem obwałowaniem murów, i pozostawił jako załogę 240000 ludzi dobrze uzbrojonych. Tam to udawał się on na lato, po części aby dojrzéć rozdziału żywności i żołdu żołnierzom, po części, aby zewnętrznym nieprzyjaciołom obawy napędzić przez ćwiczenia wojenne jakim poddawał swoje wojsko. Umarł po dwudziestoletniém panowaniu. Jego następca nazwiskiem Buon (albo Banon, Beon) panował 44 lat. Po nim, Apachnan (albo Apachnas), 36 lat, 7 mies. Następnie Aphobis (albo Aphophis, Apophis, Aphosis) 61 lat. Annas (albo Janias, Jannas, Anan) 50 lat, 1 mies. W końcu Asseth (albo Aseth, Ases, Assis) 49 lat, 2 mies. Tych sześciu było pierwszymi królami. Prowadzili oni ustawicznie wojnę w celu wyniszczenia Egiptu aż do szczętu". W istocie trzeba było przeszło 200 lat ciągłych wojen aby zmusić do podległości królów Tebańskich prawowitych; dopiéro Asses zdołał obalić ostatecznie XVtą dynastyą i zapanować nad całym Egiptem.

W końcu dodaje Maneton etymologiczne wyprowadzenie nazwy Hyksosów, mówiąc: „Cały ich naród nosił nazwę Hyksos tj. „królowie-pasterze". Gdyż Hyk w języku świętym oznacza króla, a sos w ludo-

---

[56]) Że tu mowy o tyle późniejszych Assyryjczykach właściwych być nie może, pod tym względem nie może być zdań przeciwnych; zdaje się że również nie można tego stosować jak chce Maspero (l. c. p. 171) do Elamitów znanych z najazdu swego na Chaldeę i Palestynę (*Genes*. XIV) — gdyż najazdy te nie zdają się być współczesne i nie mamy śladu aby Elamici na dłuższy przeciąg czasu ugruntowali tu swoje panowanie. Lecz kwestya może się nasuwać, czy jak chce Max Duncker (I, p. 95), Maneton przeniósł dowolnie w odległe te wieki stosunek Assyryjczyków względnie do Syryi i Egiptu z późniejszych czasów z VIII i VII w. przed Chr., czy téż Maneton miał jaką podstawę do podania tego faktu i téj nazwy. Otóż jak wspominaliśmy, Syrya niekiedy w pomnikach egipskich nosi nazwę kraju Ascher tj. według nas kraju „Azów, Asków". Najsilniejszym i najlepiéj zorganizowanym ludem podówczas w całéj Przedniéj i Wyższéj Azyi, byli właśnie ci Azowie tj. związek państw kananejskich — nic więc dziwnego gdyby Hyksosi z delty Nilu obawiając się najazdu na nowo przez siebie podbity kraj, swych pobratymców z nad Jordanu, Orontu i Natsany, ufortyfikowali byli przeważnie wschodnie swe granice, zabezpieczając jednocześnie sobie odwrót w razie niepowodzeń do rodzinnego kraju.

wym języku pasterza albo pasterzy. Tak złączone powstaje Hyksos. Niektórzy sądzą że to byli Arabowie". Nie potrzeba wielkiego wysiłku krytycyzmu, aby ocenić wartość podobnego etymologicznego wywodu, znakomitego zkąd innąd historyografa. Naturalnie, że jeśli nazwa ta była własną, narodową Hyksosów, nie można etymologii jéj wyprowadzać czy to z języka ksiąg świętych egipskich, czy to z narzecza ludowego, témbardziéj z czasów współczesnych autorowi. Cały téż naród nie mógł się składać z samych „królów pasterzy". Podobnąż wartość ma i pobieżne przypuszczenie, że to mogli być Arabowie, a jak drudzy interpretują podług Afrykanusa i Eusebiusza [57]) Fenicyanie. Brugsch-Bey (p. 214 sqq) stanowczo także odrzuca tłomaczenie to nazwy téj Manetona — ale w miejsce tegoż, w duchu z góry powziętéj teoryi semickiego pochodzenia tych ludów, równie dowolnie zdaniem naszém podstawia Sos = Schasu tj. beduinom, hyk = hak tłomaczy także w języku egipskim jako „król" zkąd Hyksos = Hak Schaus tj. „król Arabów", jak np. Hak Abischa = król kraju Abischa itp. Z drugiéj strony identyfikuje tychże Hyksosów z Fenicyanami (p. 208 sqq. 217).

Wyprowadzenie z jakiémkolwiek prawdopodobieństwem etymologii nazwy Hyksosów, jeszczeby bynajmniéj nie usunęło trudności zbadania pochodzenia tych ludów. W dalszym ciągu zobaczymy, że religią, obyczajami, stanem kultury, poniekąd pomnikami, a przedewszystkiém etnicznemi cechami: kolorem skóry i uwłosienia, wykazują one zupełną łączność z ludami kananejskimi, mianowicie z lepiéj znanymi Hetejczykami (Kheta, Chita). Za Kananejczyków uważają ich tak Max Duncker (l. c. I p. 95 sqq, 257), jak Lenormant (H. A. I, p. 361), Maspero (l. c. p. 170, 172) — nawet z Manetona daje się to poniekąd pomiarkować [58]). A jako tacy nie mogli być jednocześnie Semitami. Stan uobyczajenia Hyksosów, posiadanie w samych początkach podboju Egiptu armij stałych, porządnie zorganizowanych, znajomość systemu fortyfikacyjnego, posiadanie miast wielkich murowanych, warownych, nie da się pogodzić ze znanym brakiem spójni organizacyjnéj plemion beduinów, z nomadyjskiemi ich nawyknieniami, i niskim stopniem ich kultury. Szczęśliwie przytém odkryte przez Mariette'a lubo nieliczne pomniki w ich stolicy Tanis [59]), wykazują najdowodniéj iż nie byli oni takimi barbarzyńcami za jakich nienawiść rasowa Egipcyan ich podaje [60]). Żaden przeciwnie z narodów semickich nie wzniósł się był ówcześnie do tak wysokiego stopnia

[57]) Joseph, c. Apion. 1, 14 cf. 1, 26. — Afric. et Euseb. ap. Sync. p. 61, 62. — Schol. Plat. 2, 424 ed. Bekker.
[58]) Maneton edyc, Unger, p. 140 sqq.
[59]) Mariette: Lettre à M. le vicomte de Rougé sur les fouilles de Tanis.
[60]) Porów. także Chabas: Mélanges égyptologiques, Ire série, p. 28—41.

kultury, aby taką organizacyą i przewagę polityczną, takie pomniki można było mu przypisać. Żaden też z narodów semickich w najbardziéj mglistych nawet swoich tradycyach nie przechował był podania pięcio wiekowego przeszło panowania w Egipcie, a która to tradycya choćby ze względów bliskiego sąsiedztwa i licznych w najpóźniejszych czasach stosunków z Egiptem, musiałaby się przechować [61]; Hebrejczykowie przytém, którzy w ciągu panowania jednego z królów Hyksosów Apopi znaleźli schronienie przed plagą głodową w Egipcie, którzy przez cały ciąg ich panowania, zdołali się tam utrzymać, poniekąd zmienili tam swoje koczownicze obyczaje na półrolnicze — którzy wreszcie byli świadkami ich wyparowania z Egiptu, nie omieszkaliby nas uwiadomić, gdyby napotkali byli w nich swoich współplemienników po krwi i języku.

61) Tradycya arabska na jaką powołuje się Brugsch-Bey (p. 217) o niejakim Scheddâdzie z rodu Aditów, który miał wkroczyć do Egiptu, podbić ten kraj, rozciągnąć swoje panowanie aż po Gibraltar, a którego następcy mieli przeszło dwa wieki w Niższym Egipcie utrzymać się i miasto Awaris za stolicę swoją obrać (Flügel: *Geschichte der Araber;* 2 ed. p. 11) — gdyby nawet była mniéj mglistą nie popierałaby bynajmniéj semickiego jakoby pochodzenia Hyksosów. Pomijając bowiem że Nöldeke (*Ueber die Amelekiter*, p. 23 sqq) starał się udowodnić że wszelkie podania Arabów o Aditach i pierwotnych Amalekitach nie mają historycznéj wartości — to trzymając się zapatrywań Caussina de Perceval (*Histoire des Arabes avant l'islamisme)*, oraz lingwistycznych zestawień nad alfabetem i językiem napisów himyaryckich mianowicie Osiandera (*Zur himjarischen Alterthums- und Sprachkunde.* Leipzig 1856, 65 i 66) i Renana (Hist. d. L. S. liv. IV § 1—4) Adici niczém mniéj nie byliby jak Semitami. Renan i Lenormant uważają ich za Chamitów, Chananejczyków a ściśléj K u s z y t ó w, a w języku napisów himyaryckich i języku m a h r i wprawdzie nie zupełnie języki kuszyckie, „lecz języki semickie zmienione przez wpływy kuszytskie" widzą. Bohlen zaś (*Die Genesis* 1835, p. 123, 125, 140, 492 sqq; *Das alte Indien,* I, 22 sqq), Lassen (*Indische Alterthumskunde,* II, 580 sqq), Br. d'Eckstein (*Questions relat. aux ant. des peupl. sém.* p. 29), Weber (tamże), podróżnik francuzki Arnaud (*Journ. Asiat.* avril 1850, p. 376 sqq) widzą w nich jakotéż w dzisiejszych plemionach Akhdam południowéj Arabii, indyjskie pochodzenie, a przynajmniéj ślady najbliższych związków w pierwotnych tych wiekach między Indyami a Arabią, mianowicie prowincyą Yemen. Nie wchodząc w meritum różnych tych opinij, to zdaje się w kwestyi téj zawikłanéj i niezbyt rozjaśnionéj dotychczas, niewątpliwém, że sami Arabowie w podaniach swoich mają Aditów tych i Amalików pierwotnych (których odróżniają od semickich) za rasy „b e z b o ż n e i o l b r z y m i e" obce im pochodzeniem, którym wszelkie ruiny kolosalnych konstrukcyj znajdujące się w ich kraju przypisują. W istocie ruiny te olbrzymie jak w Mareb, Sana itp. jak i wyżéj wspomniane pomniki megalityczne z okolic Khaaby, nie mogą być przypisane Semitom, choćby ze względu znanego ich braku usposobienia do większych i trwalszych dzieł budownictwa, — są one świadectwem pierwotniejszéj i w innym kierunku rozwi-

Nie chcąc bynajmniéj powiększać liczby dowolnych hypotez co do etymologii nazwy Hyksosów i nie uprzedzając się przy niém, podajemy tu jednakże możność prawdopodobniejszego zdaniem naszém tłomaczenia téj nazwy. Hyksosi, jak to wszyscy bezwzględnie przyjmują, udomowili konia i wprowadzili jego użycie do Egiptu [62]). Koń dopiero za XVIIItéj dynastyi występuje na pomnikach, a jak wiadomo, z epoki Hyksosów żadne

niętéj kultury w kraju Yemen, także inaczéj kraju Saba, Sabatha, Sabota, Sabathaka, zkąd także kult Sabeizmu — przed osiedleniem się Semitów — kultury o któréj mamy liczniejsze także dane w pomnikach egipskich, mianowicie datujących z czasów słynnéj wyprawy królowéj Hatasu (inaczéj Hatsepu, Haschop) żony i współ-regentki Tutmesa II, do „kraju świętego“ Punt, inaczéj „czerwonego kraju“ i kraju „bogów“ (Tanuter), zkąd już w najpierwotniejszych czasach dziejów Egiptu przybyły w dolinę Nilu bóstwa pierwszorzędne panteonu egipskiego: Amon „hak (czyli król) kraju Punt“, Horus, i Hatora „Pani i rządczyni kraju Punt“, poświadczają tém wpływy silne i rozliczne pierwotnéj téj kultury na Egipt, nim odnowione stosunki dozwoliły korzystać mu z rozlicznych płodów świata roślinnego, zwierzęcego i mineralnego bogatego tego kraju. Patrz co do tego przedmiotu: Maspero l. c. p. 201 sqq; Brugsch-Bey l. c. p. 109—113, 280 sqq, 321, 594. — Mariette: *Histoire* p. 48—51; de Rougé: *Etude des monuments du massif de Karnak*, dans les *Mélanges d'archéologie égyptienne*, t. I, p. 49, — przedewszystkiém zaś znakomite dzieło prof. J. Dümichena: *Die Flotte einer Aegyptischen Königin.* — Movers E. u. G. § Religion robi uwagę, że nazwę bogini Astarot-Karnaim która była bóstwem wojny i zwycięztwa Filistynów (1 Samuel XXXI. 10) odkryto w himyaryckich napisach południowéj Arabii. Symbole tego bóstwa Kananejczyków niezależnego zupełnie według Ewalda „od późniejszych Fenicyan“ (I, p. 324) przedstawiają wiele podobieństw z Cybelą frygijską i Freją Eddy skandynawskiéj; odnajdujemy ją na monetach Emesy, Heliopolis, Paphos. Tak więc na polu mytologii, pierwotni Kananejczykowie, Filistynowie i ludy himyaryckich napisów przedstawiali niektóre analogie z ludami dolmenów Europy.

[62]) Fr. Lenormant: *Sur l'antiquité de l'Ane et du Cheval*, p. 2; *Le cheval dans le nouvel empire égyptien*, dans *Les Premières civilisations*, t. I, p. 306 sqq. — *Matériaux pour l'histoire primitive et naturelle de l'homme*, 2 série T. VII, 1876, p. 325. — Koń właściwy jest tylko Azyi i w części Europie; początkowe księgi Starego Testamentu nie dają nam śladów posiadania koni wśród ras semickich, za to Filistynowie już w czasie osiedlania się Semitów, robią użytek z koni i „wozów żelaznych“ a raczéj bronzowych. Hepworth Dixon w swojéj "Podróży do Ziemi Śtéj“ zwalcza przesąd jakoby Semici nie wyłączając Arabów byli dobrymi kawalerzystami. Do dziś dnia na Wschodzie zwykle pod wierzch używanym jest osioł lub wielbłąd; koń jest artykułem zbytku bogatych baszów i w wyjątkowych tylko razach bywa używanym. Z punktu widzenia lingwistyki, zapożyczenie to przedmiotu i nazwy przez Semitów od Aryów, byłoby niejako także poświadczoném. Znajdujemy bowiem w języku arab. wyraz faras, fâris, w hebrejskim pârâsh, etiopskim paras, który nie oznacza nic innego

pomniki architektury nie przechowały się. Oni także podobnie jak i ich pobratymcy Hetejczykowie, Filistyni itp., wprowadzili w użycie owe wozy metalowe, które tak we znaki dawały się Izraelitom i innym Semitom, z taką religijną awersyą przez nich są wspominane [63]) — a które przyswoili sobie także i Egipcyanie. Najbardziéj uderzającą cechą dla Egipcyanina w ludzie tych najezdców, było bezwątpienia użycie przez nich pod wierzch i do zaprzęgu nieznanego im dotychczas konia. Otóż koń wśród stu kilkudziesięciu nazw sanskryckich, równéj niemal ilości nazw perskich i innych aryjskich — ma w greckim języku formę ἵππος, pierwotnie ἵκκος, ἵκφος, ἵσσος (hippos, hikkos, hikfos, hissos) [64]), odpowiadające sanskryckiemu *açva*, zend. *açpa*, litew. *aszwà* (klacz), łacińskiemu *equus*, starosax. *ehu* itp., których pierwiastkiem jest *ak* szybki (Max Müller). Czy więc Hyksos, nie jest tą samą nazwą hikkos, hikfos, hissos, prawie wcale nie zmienioną, a któraby oznaczała zarówno konia jak jeźdców — to pozostawiamy do roztrzygnięcia filologom. A tém mniéj uprzedzamy się do tego tłomaczenia, że nazwa ta Hyksos, tak powszechnie dziś i zdawna przyjęta na oznaczenie najezdców Egiptu, jest jednorazowo jedynie wspomniana u Manetona — który po tylu wiekach mógł istotnie zmieszać pojęcie jeźdca, ze szlachetném zwierzęciem przez niego w użycie wprowadzoném. Pomniki egipskie dotychczas przynajmniéj odkryte, wcale téj nazwy nie znają. Stale używają na oznaczenie ludu najezdców który pięć przeszło wieków panował nad Egiptem, nazwy Men albo Menti. W wielkim zaś spisie narodów na ścianach świątyni w Edfu umieszczonym, Menti oznaczeni są jako mieszkańcy kraju Ascher, co nie może być odnoszone do późniejszéj Assyryi, lecz oznacza kraj Azów w Syryi, które to nazwy: Syryi, wschodniego Rutennu, Ascher i Menti, jak przyjmuje i Brugsch-Bey (p. 218) wzajemnie się zastępują. Jedna i druga nazwa Ascher i Men albo Menti, naprowadzałyby bardzo wyraźnie na ich aryjskie pochodzenie. O kraju i ludzie Azów mówiliśmy wyżéj. We wszystkich niemal rasach aryjskich pierwiastek man = myśleć oznacza człowieka przeważnie rasy aryjskiéj, manu = myśliciela. Aryjczyk pierwotny widocznie uważał się sam tylko jako człowiek *per excellentiam*, miał się wyłącznie

---

jak konia perskiego (fârs, fârsi), w sanskr. pârâsika; podobnież znajdujemy w hebr. rammâk (klacz), arab. ramak, ramakat, które odpowiada sanskr. râma, koń i jeleń, ramana, osioł; pierw. ram = ludere, gaudere; lalâma zaś w miejsce rarâma, z podwojeniem = koń, w polskim rumak. (Adolphe Pictet l. c. I, p. 344, 353).

63) I Samuel XIII, 5 i inne.

64) Pott: *Et. Forsch.* I, 127, II, 256. — Benfey: *Gr. W. Lex.* I, 160. — Bopp: *Vergl. Gram.* p. 48. — Diefenbach: *Goth. W. B.* I, 828. — Adolphe Pictet l. c. I, p. 345 sqq.

za istotę myślącą, szlachetniejszą; resztę istot ludzkich niższych w swoim pojęciu, nazywał anavas = żyjący (Słown. Peter. p. t. w.) Tradycya też tém mianem oznaczała pierwszego człowieka. Ztąd: Manu, Manus i Manushya, Mânusha, Mânava, Manug'a — potomkowie Manu w Wedach, Minos tradycyj grec. Mannus syn Tuisco protoplasta Germanów wedle Tacyta, Menw albo Menyw tradycyj kimryckich, a prawdopodobnie i Menes figurujący na czele pierwszéj bajecznéj dynastyi egipskiéj, w czém prawdopodobnie nie zbieg wypadkowy, ale ślad wpływów aryjskich zdaje się należy widzieć. Z tym pierwiastkiem man myśleć, przechowanym tak w sanskrycie jak jęz. zendskim, a także i u Kurdów pod formą mano, manno, łączą się najoczywiściéj także gockie man, manna wspólne wszystkim djalektom germańskim, których angl.-saks. mennisc, staro-niem mennisco, now.-niem. mensch, są tylko pochodnemi; tak samo irland. mná, staro-słow. mąžĭ, pols. mąż, ross. мужъ, które zdają się jedynie skróceniem sskr. Manug'a [65]). Z tym pierwiastkiem także należałoby zdaje się widzieć złączone, zmienione prawdopodobnie w obcém wymawianiu nazwy Maschuaschów, Massasi i Maxiów — co oznaczałoby pierwotnie wprost ludzi.

Tylko zagorzałości wojen religijnych, reakcyi narodowéj i silnemu uczuciu wyłączności Egipcyan, przypisać należy z jednéj strony, takie intencyonalne przemilczanie pomników a poniekąd brak zupełny wspomnień odnoszących się do panowania obcokrajowców, z drugiéj, takie namiętne i niczém nie upoważnione wycieczki Manetona przeciwko mniemanemu barbarzyństwu, okrucieństwom i geniuszowi destrukcyjnemu Hyksosów. Ze stanu uobyczajenia jakie pomniki egipskie dają nam o Kananejczykach z czasów walk Tutmesów i Ramessidów, z tego co podaje nam Biblia o nich o wieki całe przedtém, z czasów Abrahama i innych patryarchów — wnioskować można o stanie cywilizacyi u pobratymców ich osiedlonych w Delcie, a późniejszych panach Egiptu.

Widzieliśmy że ludy te były rolnicze, miały silnemi murami obwarowane miasta, armie stałe dobrze uorganizowane i uzbrojone — udomowiły konia i wprowadziły jego w użycie tak pod wierzch jak i do zaprzęgu w słynne owe wozy metalowe, który to zwyczaj i Egipcyanie następnie przejęli. Biblia mówiąc nam o gospodarce i zaszczytach Józefa, o tole-

---

65) Adolph Pictet l. c. II, p. 544—546, 621—628. — August Fick: *Vergleichendes Wörterbuch der Indogermanischen Sprachen*, 2 Bd. Göttingen 1870; patrz I, p. 146 sqq. pod wyraz. man, mâ, manyati = denken, meinen, i manu m. nom. propr. „Urahn der indogermanischen Völker" itd.

66) Jan z Antiochii cyt. u Müllera: *Fragm. H. Gr.*, t. IV. — Brugsch-Bey natomiast (p. 243) skłonniejszym byłby odnieść wypadki te do panowania króla Nub, inaczéj Nubti.

ranckiém zezwoleniu osiedlenia się nomadyjskich dotychczas plemion hebrejskich, maluje nam dwór tych książąt, mianowicie Apopi, za którego panowania jak tradycya miéć chce [66]) wypadki te główuie miały miejsce — jako z całym możliwym przepychem i wedle najlepszych tradycyj egipskich urządzony. Nauki nie były bynajmniéj w zaniedbaniu, skoro jak świadczy napis pamiątkowego kamienia znalezionego w Tanis z czasów Ramsesa II „roku 400 czwartego dnia miesiąca Mesori króla Nub", jeden z początkowych królów Hyksosów był twórcą nowego systemu chronologicznego, która to data jest niejako kamieniem węgielnym całego naszego systemu chronologicznego, odnośnie do zamierzchłych tych wieków [67]). Reformy takie jak kalendarzy wiemy iż na obserwacyach astronomicznych i obrachunku mogą tylko miéć miejsce i niełatwo się przyjmują. System ten jednakże mimo późniejszéj reakcyi przeciwko wszystkiemu co z panowaniem obcokrajowców miało związek, zachował się widocznie przynajmniéj w okolicach Delty Nilu. Pod względem religijnym Hyksosi jak i Kananejczykowie stali o wiele wyżéj od swoich współczesnych — oni to byli wyznawcami jedynobóstwa Sutka [68]), boga-słońca, znanego także z przydomkiem egipskim Nub tj. „złota", „złotego" — stwórcy

---

[67]) Brugsch-Bey l. c. p. 201, 242, 546. — Karol Riel w dziele: *Das Sonnen und Siriusjahr der Ramessiden mit dem Geheimniss der Schaltung und das Jahr des Julius Cäsar.* Leipzig 1875 — z całą gruntownością i znajomością przedmiotu udowadnia, że data ta od któréj za Ramsesa IIgo 400 lat liczono odnosi się do r. 1766, w którym rok słoneczny zbiegał się z rokiem Syrjusza.

[68]) Patrz Brugsch-Bey, *Index* pod wyr. Sutech i Set. — Że Sutek, Set, oznaczał bóstwo słońca, a zarazem „Pana Niebios i Ziemi", najwyższe bóstwo Kananejczyków i czudzoziemców osiedlonych w Dolnym Egipcie, tego nas napisy egipskie dostatecznie pouczają. Lecz ciekawą byłaby etymologia samego wyrazu, jakkolwiek choćby dla niestałości pisowni widocznie zmienionego w wymawianiu Egipcyan. Otóż nie jest rzeczą zdaje się czysto przypadku, że pierwiastek su, sû = generare, do którego odnosi się sanskr. savitar = słońce i jego synonimy Sava, Suvana, Sûta, Sunu, oznacza gwiazdę dzienną jako pierwiastek zapłodu, i do niego odnosi się cała niemal rozmaitość nazw aryjskich słońca, różniących się po większéj części tylko sufiksami. Tu należy także zend. hu = sû, słońce (Spiegel: *Avesta* I, 189). Ta sama forma bez żadnego sufiksu odnajduje się w postaci mytycznéj „Hu-potężnego" Kimrów. Postać ta jest także niczém innémjak bóstwem słonecznem „które panowało na ziemi, morzu i nad wszelkiém życiem na świecie" — według wyrażenia jednego z poematów bardyjskich (cyt. Jolo Goch w słown. Owena § Hu i Triadach historycznych Nr. 4, 5, 56, 57). Drugą jego formą jest Huon, a huan jest nazwą kimrycką samego słońca. (Patrz Ad. Pictet l. c. II, p. 667—672). August Fick l. c. I, p. 198 zestawia: su, siv (svâ, svan) glänzen; sskr. sav-i-tar m. Sonnengott, syû-na m. Lichtstrahl, Sonne, syû-ma m. Licht, syo-na schön m.

i rozkrzewiciela wszelkich tworów przyrody. Jemu to synowi niebieskiéj bogini Nut, małżonkowi różanolicéj królowéj niebios Astartha-Anatha,

---

Strahl, Sonne; zend. qan, qa-no-aiti, leuchten, qeng n. Sonne, qâthra m. Glanz + goth. siu-ni f. Schein, Sehkraft, sunn-an m. sunnon, f. Sonne. (I, p. 198). Z pierwiastkiem tym a zarazem pojęciem słońca, zdaje się łączyć się bardzo zawikłana i nierozjaśniona dotychczas kwestya znaczenia i pochodzenia nazwy Sabbatu, Soboty i słowiańskich Sobótek — oraz jednoznacznéj z nimi mistycznéj cyfry siedem. Że nazwa Sabbatu nie jest bynajmniéj hebrejską, ani inną semicką, ale odnosi się do 7go dnia tygodnia, cyfry κατ' ἐξοχήν świętéj — sanskr. sap, sapta, saptan (שָׁבַע sap, שְׁבַע sapta = septem), to już Nork (pod wyr. *Sieben)* i inni starali się udowodnić. Dla jednakiéj przyczyny i znaczenie siódmego miesiąca który rozpoczyna rok u Hebrejczyków i siódmego roku czyli „roku sabatowego“ jubileuszowego; „A roku siódmego Sabbat odpocznienia mieć będzie ziemia, Sabbat Pański; pola twego nie będziesz osiewał, ani winnicy twojéj obrzynał..“ Podobnież z tą cyfrą związane i „miłościwe lato“ w 7×7 lat (Lev. XXV). Otóż według Benfeya (*Gr. W. L.* II, p. 356) i innych sanskrytologów (patrz także Ficka l. c.), sanskr. saptan, odnosi się do pierwiastku sap = sequi, colligare; czyli dzień siódmy tygodnia był dniem złączenia, zgromadzenia; sanskryckie téż sabhya odznacza zgromadzenie, towarzystwo (Sabhya gesellt, eigentlich zu einer Gesellschaft, Gemeinschaft gehörig und adj. von sabhâ = sskr. sabhâ f. Gemeinschaft etc. Fick l. c. I, p. 195). Dniem zgromadzenia, towarzystwa, zabawy są u Słowian Sobótki obchodzone na cześć bóstwa słońca, mianowicie w chwili najwyższego jego natężenia i punktu zwrotnego, w wigilią Śgo Jana, którego nazwa także pierwotnie z kultem słonecznym jest złączoną. W starych słown. sobota jest jeszcze oznaczaną jako *Dies solis* dzień poświęcony słońcu. W wielką sobotę chrześcijaństwo obchodzi święcenie ognia i wody, dwóch pierwiastków oczyszczenia największą skuteczność mających według podania w noc Świętojańską. Tak więc Sabbat jest dniem zgromadzeń, poświęconym pierwiastkowo czci słońca, jak sam kult Jahve, Jah, równoznaczny z kultem moabskim Kamosa tj. bóstwa Chamitów, Kananejczyków pierwotnych, odnajduje się w mytach klasycznych Jasona, i Jachusa (Ἴακχος i. e. יה Voss. Etym. przydomek Bachusa, Dionisosa) i Janusa. (Patrz odpowiednie ustępy Kreuzera: *Symbolik*, Norka l. c., J. Bachofena: *Gräbersymbolik*; zdaje się jeden pierwiastek co sskr. jàças = gloria, splendor, pols. jasny, lub jag' = colere deos, sacrificare, któreto znaczenie jako bardziéj abstrakcyjne zdaje się późniejsze) i łączą w sobie symb. fallustyczne i słoneczne tj. odpowiadają sile zapłodu, twórczości i promiennéj jasności gwiazdy naszéj dziennéj. Że nazwa Jahve, Jah niema według Ewalda i innych semitologów najmniejszego znaczenia etymologicznego w językach semickich, wspominaliśmy wyżéj; szukać go więc należy w związku z wyżéj wspomnianemi mytami. Ścisłéj zaś łączności pojęcia i symboliki do niego przywiązanéj z kultem słońca, z ogniami na jego cześć palonymi itp., dostarcza nam dowodów Biblia (patrz: *Exod.* III, 1—4; XIX, 9, 16, 18; XX, 18; XXIV, 5, 15—18; XXXII, 1—6; XXXIII, 9, 10; XL, 34, 35; *Levit.* IX, 23, 24; X, 12; *Numer.* IX, 15—23; XI, 1, 2; XVI, 35; I *Król.* VIII, 10, 11, oraz notę naszą 61 powyżéj). „Jahve, mówi Evald (p. 258, II) w pierwszym stuleciu po Moj-

królowie Hyksosi wiernie służą, jego cześć obok narodowéj i miejscowéj nakazują w Egipcie [69]), jemu na chwałę wspaniałe przybytki w miastach Zar-Tanis, jak i Auaris stawiają, jego królowie kananejscy w krajach których w mieście Tunep (Daphne) i Chilibu (Haleb) miał najwspanialsze świątynie — wyłącznie wzywają jako boga zwycięztwa na świadectwo

żeszu w istocie wśród ludu przy współudziale nawet Arońskich kapłanów często pod obrazem byka (złotego cielca) czczonym był“ ; jestto jeden z głównych symboli słońca, porów. między innemi art. *Bycyskala* w *Mitheil W.* z 1877. — Wracając do Sobótki, niektórzy mytografowie jak Hanusz, Rykaczewski, Wolański chcieli utworzyć dla wytłomaczenia znanéj uroczystości słowiańskiéj na cześć słońca i wody, Soncia i Chmary jak na Rusi — osobne bóstwo S o b o t. Nazwy jednakże gór i miejscowości, jak np. góry Sobotniéj (Zobtenberg) na Szlązku, odnoszą się do tradycyi obchodzenia na nich Sobótek, zgromadzeń i uroczystości religijnych, nie zaś do czci odrębnego kultu Sobota. Dr. Nehring wywodzi wyraz S o b ó t k i od wyrazu s z a b a t, s u b b o t a, według starosł, s ą b o t a, lecz według tego cośmy wyżéj powiedzieli, uroczystość Sobótek *primo* jest starszą od wprowadzonéj u nas z chrześcijaństwem Soboty, powtóre nazwa ta ostatnia ma wraz z Sobótkami jedno wspólne źródło praaryjskie w liczbie siedem = s a p, s a p t a, s a p t a n. W niektórych językach aryjskich nazwy samego słońca a dnia mu poświęconego, tj. mystycznéj liczby siedem, byłyby w pewnéj łączności z sobą, i tak O'Reilly daje w języku irlandzkim słońcu formę s a b h, coby odpowiadało sanskr. s a v a, gdzie jak przyjmuje Pictet (l. c. I, p. 104, II, p. 665) b h zastępuje jak zwykle v. Niemniéj Dionysos S a b u s albo S a b a c i u s bóstwo frygijskie i trackie, i fallustyczne uroczystości na jego cześć obchodzone t. z. S a b a c i e nie jak chce Nork w kulcie wina i upojenia mają swoje źródło, ale są formą tylko tego samego kultu słońca i na jego cześć obchodzonych Sobótek. Fallus jak wiadomo jest jednym z symbolów bóstwa słońca, źródłosłów zaś jest ten sam co sskr. s a b h â i. Preller: *Griech. Myth.* I, 549 nota 3. Także najstarożytniejsza religja w spomnianéj wyżéj prowincyi Yemen w Arabii południowej, złączona ściśle z zagadkowymi napisami himyaryckimi — religia Sabejczyków, nie-Semitów, jest czystym niemal kultem słonecznym. „C'est dans le soleil — mówi Lenormant (H. A. III, p. 304) — que les Sabéens voyaient la manifestation la plus complète, la plus haute et la plus pure de l'être divin; ils l'adoraient comme la divinité par excellence. Tous les noms-epithètes que nous citions tout à l'heure comme ayant donné naissance à des personnages distincts se rapportent au soleil à ses fonctions, à ses attributs, à ses effets et aux différentes phases de sa révolution considérés séparément etc.“ Sama zaś nazwa Sabejczyków, synonim czcicieli kultu *par excellence* astralnego, i kraju niemal mytycznego S a b a, S a b a t h a, S a b o t a, S a b a t h a c a, odnosi się do czci tegoż najwyższego bóstwa Sutka = słońca — kultu najracyonalniejszego w starożytności, i dziś, gdyby nie znajomość pierwiastku wyższego, duchowego — całéj zadziwiającéj fenomenologii ducha, najsilniéj przez nauki przyrodnicze popieranego.

[69]) Papyrus-Sallier Nr. 1, muzeum Brytyjskiego, z szczegółami początków wojny wyzwolenia.

w swych traktatach pokojowych [70]). Mimo reakcyi późniejszéj, Sutek identyfikowany następnie z bóstwem egipskiém Set wszedł stale do panteonu egipskiego, wprawdzie jako pierwiastek złego, jako przeciwstawienie światłu i dobremu — ale mamy parukrotne ślady powrotu u następców Hyksosów, u prawowitych faraonów, do téj szlachetniejszéj czci, i stawiania, wbrew narodowéj awersyi, świątyń obcemu temu bóstwu, jak za Ramsesa IIgo w dawnéj ich stolicy Zar-Tanis [71]).

Badaniom archeologicznym znakomitego Mariette'a dokonanym w Tanis [72]) zawdzięczamy nakoniec świadectwo, że i pod względem sztuki nie stali Hyksosi niżéj od swoich współczesnych. Co więcéj, sztuka w tych pomnikach jest pełniejszą, poczucie artystyczne i wykonanie delikatniejsze niżeli w pomnikach współczesnéj dynastyi prawowitéj Tebańskiéj. Wprawdzie przechowały się tylko dzieła sztuki snycerskiéj, pomniki architektury wspaniałéj ich stolicy Tanis zostały doszczętnie zniszczone w reakcyi wojny wyzwolenia. To duch wyłączności i nietolerancyi egipskiéj kazał im mścić się sześciowiekowego niemal upokorzenia, lubo z możliwą względnością i w duchu ich własnych tradycyj prowadzonych rządów na niemych świadkach wielkości i tolerancyi Hyksosów, na ich pomnikach [73]). Hyksosi wprawdzie, co naturalne, starali się bardziéj o własną chwałę niżeli poprzedników, ale czynili to zachowując pomniki dawne i zastępując tylko nazwy i napisy poprzedników, swojemi. Z przedmiotów z téj epoki przechowanych w muzeum w Bulaq, przedewszystkiém wyróżniają się skrzydlate sfinksy, typ zupełnie nieegipski, a przeciwnie pochodzenia aryjskiego, który odnajdujemy także w grifonach i cherubinach Azyi Przedniéj i Wyższéj. Sfinxy te, mianowicie cztery wielkie z dyorytu, z których na jednym jest napis, Apopi — w miejsce zwykłego ubrania głowy sfinxów egipskich, mają głowy pokryte gęstą lwią grzywą, które nadają im szczególną fizjognomią. Grupa jedna z granitu najwspanialéj wykończona, przedstawia dwie osoby w kostiumach egipskich, z gęstą brodą i ubraniem głowy z długich warkoczy, nie używaném ani przez Egipcyan ani Semitów, trzymające stół z ofiarami z ryb, kwiatów lotusu, ptaków wodnych i innych produktów jezior Delty. Rysy fizjognomii tych postaci zarówno radykalnie różnią się od typu znanego Egipcyan, jak i Semi-

---

70) Patrz słynny traktat między Ramsesem II a Chitasarem królem Hetteyczyków (Chita) — „Schutz- und Trutzbündniss zwischen Chita und Kemi" u Brugsch-Beya p. 518—526.

71) Patrz napis pamiątkowy kamienia z Tanis, u Brugsch-Beya p. 546; Lenormant H. A. I, p. 398.

72) A. Mariette: Première et deuxième lettre á M. le vicomte de Rougé sur les fouilles de Tanis.

73) Brugsch-Bey l. c. p. 240, 241.

tów [74]). Na niektórych z tych pomników, mimo nadzwyczaj starannego zatarcia ich napisów przez następców dokonanego, jak na posągu większym niżeli naturalnéj wielkości z Tell Muchdam, na postumencie olbrzymiego sfinxa obecnie w Luwrze, na lwie w okolicach Bagdadu znalezionym i na kamieniu ofiarnym z muzeum w Bulaq — przechowały się jednakże szczęśliwie napisy w których zdołano odczytać nazwy dwóch królów Hyksosów, mianowicie Ra-aa-ab-taui z drugą nazwą Apopi albo Apopa, i króla Nubti albo Nub z przydomkiem Set aa-pehuti tj. Set „pełen siły". Więcéj szczegółów o końcowéj mianowicie epoce panowania cudzoziemców dostarcza nam słynny Papyrus-Salier Nr. 1 z muzeum Brytyjskiego, niestety bardzo uszkodzony, którego odczytanie zawdzięczamy zbyt wcześnie zgasłemu E. de Rougé — a który odnosi się do stosunku króla Hyksosów Apopi z podwładnym mu zarządcą (Hak) południowego kraju, a późniejszym prawowitym królem Ra Sekenen Taa I, czyli do początków walki wyzwolenia. Z papyrusu tego dowiadujemy się, że Apopi rezydujący w Auaris i gorliwie oddający się czci narodowego swego bóstwa Sutka, wraz z swoją radą przyboczną złożoną z pisarzy i uczonych Rechi-chet tj. „świadomych rzeczy" postanowili wysłać posłańca do potomka prawowitych faraonów a wielkorządcy w Tebach, aby go zniewolić do czci tegoż bóstwa; że mimo zupełnéj zależności książęcia Teb, kłótnia ta religijna dała mu sposobność zjednoczenia w koło siebie w imie jedności religijnéj i narodowéj, wszystkich drobnych książąt południowego Egiptu. Z innych dokumentów, mianowicie z słynnego napisu w El Kab na cześć Aahmesa przełożonego nad wioślarzami, który czynny brał udział w walce wyzwolenia, mamy liczniejsze już dane do całéj téj epoki odnoszące się. Taaa I ogłosił się królem i został założycielem XVIIItéj dynastyi. Hyksosi zostali wyparci początkowo z środkowego Egiptu i zmuszeni cofnąć się do Memfis. Walka ta długa i uciążliwa z różnym prawdopodobnie powodzeniem i zmianami musiała miéć miejsce, co do których brak nam bliższych szczegółów. Narodowi jednakże książęta krok za krokiem zdobywali coraz większe przestrzenie kraju. Hyksosi przez

---

[74]) Mariette (l. c. p. 9) tak opisuje wyraz twarzy tych przybyszów wzięty z własnych ich pomników: „Les yeux sont petits, le nex est vigoureux et arqué en même temps que plat, les joues sont grosses en même temps qu'osseuses, le menton est saillant et la bouche se fait remarquer par la manière dont elle s'abaisse aux extrémités. L'ensemble du visage se ressent de la rudesse des traits qui le composent, et la crinière touffue qui encadre la tête, dans laquelle cell-ci semble s'enfoncer, donne au monument un aspect plus remarquable encore". Jakkolwiek wyrazy te są pisane pod wyraźnym wpływem z góry powziętéj teoryi o semickiém pochodzeniu Hyksosów — nie mniéj trudno w nich odszukać charakterystycznych cech tak zwykle regularnych rysów Semitów, mianowicie Arabów.

nowego faraona wyparci z Memfis, jakotéż z całego zachodniego nadbrzeża Delty, zmuszeni byli schronić się do twierdzy swéj czyli obozu oszańcowanego w Auaris. Taaa IIIci i Kames napróżno robią wysiłki w celu opanowania warowni; dopiero następcy tego ostatniego Aahmesowi I, którego imię jest otoczone sławą oswobodziciela kraju, udało się w piątym roku swego panowania -- nie zdobyć, zbyt silnéj widocznie warowni, ale wejść w układy z oblężonymi i zniewolić ich do dobrowolnego opuszczenia Egiptu i twierdzy z całém swém mieniem i rynsztunkiem. Józef Żydowin (l. c.) przechował nam co do tego epizodu ustęp Manetona, w którym historyk ten po powtórzeniu wyżéj wzmiankowanej wiadomości co do obozu oszańcowanego w Auaris, dodaje: „Syn króla starał się przemocą zdobyć twierdzę i oblegał ją w 480000 ludzi. Ale zwątpiwszy w skuteczność tego środka wszedł w układ z Hyksosami, na mocy którego mieli opuścić Egipt i udać się w całém bezpieczeństwie gdzie będą chcieli. Jakoż wyruszyli z rodzinami swemi i całém swojém mieniem w liczbie 240000 i przez pustynię udali się do Syryi. A obawiając się potęgi Assyryjczyków (?) którzy panowali natedy nad Azyą, zatrzymali się w kraju który zwią dziś Judeą". Że o właściwych Assyryjczykach o tyle późniejszych, mowy tu być nie może, jakotéż o założeniu przez tychże powracających Hyksosów — według niektórych warjantów Józefa — m. Jeruzalem, to nad tém nie potrzebujemy bliżéj się tu zastanawiać. Maneton jednakże nie mógł dowolnie wysnuć sobie kierunku drogi którą obrali Hyksosi-Kananejczykowie, choćby z tego względu, że im nie pozostawała żadna inna — tak więc widzimy że powrócili zkąd byli wyszli: do Palestyny, kraju Filistynów. I to nam rozwiązuje zagadkę ustępu proroka Amosa (IX, 7) o wywiedzeniu Filistyńczyków z Kaftor, podobnie jak Izraelitów z ziemi egipskiéj. Po pięciowiekowéj przeszło zależności od obcych, a półtora-wiekowéj wojnie niepodległości — Egipt, zrujnowany i zdezorganizowany wprawdzie walką uciążliwą, powrócił szybko do tém silniejszego normalnego, narodowego swego rozwoju, który nie będąc jak widzieliśmy bynajmniéj wstrzymanym, ani stanowczo zwichniętym — musiał jednakowoż ulegać potężnym obcym wpływom [75]).

Wpływy te nie od razu też ustały, jak i z wyjściem zbrojnych hufców z Auaris, cała ludność obcokrajowa Delty Nilu nie wyemigrowała bynajmniéj. Mamy tego liczne dowody w nazwach miast i plemion uwa-

[75]) Do całéj téj epoki oprócz *Historyi* Brugsch-Beya, porównać Lepsiusa: *Chronologie der Aegypter*; Mariette-Beya: *Fouilles de Tanis* i *Notice des Monuments;* Maspero H. A. 168—179, *Revue critique*, 1870, p. 116 i *Une enquête judiciaire à Thèbes*, p. 71, 81; oraz dzieło p. Chabas: *Les Pasteurs en Égypte.* Amsterdam 1868, streszczające wszelkie dane dotychczas przez naukę do téj epoki odnoszące się dostarczone.

żanych za „obcokrajowe“ z czasów późniejszych Ramessidów; w powrocie do czci Sutka, do wyżéj wspomnianéj chronologii wypartych Hyksosów - Menti. Po wielekroć w historyi Egiptu z późniejszych czasów występuje aż na stopniach tronu zmieszanie krwi egipskiéj z krwią ras jasnowłosych i niebieskookich osadników Delty. Zawsze zmieszaniu temu krwi towarzyszy zwrot religijny do jedynobóstwa, do czci Hyksosów i Kananejczyków. Widzimy to za panowania Amenhotepa IV, z przydomkiem Chu-en-Aten, czyli „blask tarczy słonecznéj“; która to reakcya religijna przypisywaną jest ogólnie wpływom wszechpotężnym na jego niedołężny umysł, uzdolnionéj i pięknéj królowéj matki Taia albo Thi, cudzoziemki niskiego rodu, którą pomniki wyobrażają o cerze różowawéj, blond włosą i niebieskooką, jak najezdców europejskich i mieszkańców lewego i prawego wybrzeża Delty [76]). To samo powtarza się z rozpoczęciem XIXtéj dynastyi, w któréj Ramses I i Seti I synowie szczęścia i własnéj swéj dzielności, wychodząc z osadników Delty, związkom z dziedziczkami praw poprzedniéj dynastyi zawdzięczali tron, a krwią potomków Hyksosów odświeżają krew zużytą odwiecznych prawych panów Egiptu. Nazwa sama Sethosa tj. „wyznawcy Seta“, jakotéż rysy jego twarzy i wielkiego syna jego Ramsesa IIgo — rysy niemal klasyczne i wcale odmienne od zwykłego typu egipskiego — wskazują na ich cudzoziemskie pochodzenie. W parukrotnie wspominanym wyżéj napisie pamiątkowego kamienia z Tanis, Ramses II obok demonstracyjnego przywrócenia czci Sutka, powołuje się na króla Nubti jednego z założycieli dynastyi Hyksosów jako na swego „przodka“ i datuje erę od jego panowania.

W sferze rozwoju duchowego wpływ ten długowiekowego panowania obcokrajowców nie pozostał także bez pozostawienia silnych i licznych śladów. Z epoką Hyksosów dzieje odosobnionego i w sobie zamkniętego

---

[76]) Lenormant H. A. I, p. 392 sqq. — Brugsch-Bey l. c. p. 418 sqq przyznając obce jéj pochodzenie i przeważny wpływ na wychowanie i rządy swego syna Amenhotepa IV, wstrzymuje się jednakże od wniosków co do jéj właściwego pochodzenia. Zasługuje tu téż na uwagę życie patryarchalne jakie z rodziną, łącznie z królową matką Thi i wybranymi sługami, jak on i dwór cały wyznawcami jedynobóstwa — prowadzi faraon ten zdala od stołecznych Teb, w małém miasteczku środkowego Egiptu, Chu-aten, dzisiejszym Tell-el-amarna gdzie wspaniałą świątynię uwielbianemu bóstwu wystawił. Bóstwo to wystawiane jest w kształcie tarczy słonecznéj, któréj promienie zakończone są ręką z krzyżami życia (crux ansata). Hymny na cześć słońca „Pana nad Pany“ i „stwórcy wszechrzeczy“ tak królowéj Nofer-i-Thi, jak i wiernego sługi Aahmesa, zachowane na grobowcach w Tell-el-amarna można porównać z hymnami wedycznymi i Homera na cześć téjże gwiazdy i korzystnie świadczą, tak o pojęciach jak i stronach moralnych całéj téj kolonii religijnéj, w tak stanowczéj kolizyi pozostającéj z pojęciami reszty kraju.

państwa egipskiego urywają się, a Egipt wchodzi na szeroką widownię dziejów świata. Nieznana mu dotychczas siła rozlewu na zewnątrz pcha go do coraz nowych zdobyczy — do starcia z różnorodnemi ludami i cywilizacyami. Tryumfom militarnym i potędze najwyższéj państwa odpowiada najświetniejszy stan kultury. Za XVIII i XIX to dynastyi architektura i rzeźba dochodzą do najwyższego swego rozwinięcia — najbardziéj artystycznych i zdrowo pojętych swoich produkcyj. Egipt pokrywa się przepysznymi i zdumiewającéj kolosalności gmachami: jak w Karnak z słynną „salą hypostylową“ czyli kolumn, w Luxor, nie mniéj słynném Ramesseum w Kurna (Gurnah); speosem w Isambul, świątyniami i pałacami w Medinet-Habu, w Memfis, Bubascie a nawet w pogardzaném i z ziemią zrównaném Zar-Tanis. Wtedy powstają słynne obeliski które zdają się urągać czasowi — owe kolosalne kompozycye rzeźb na ścianach świątyń, pałaców i podziemnych komnat grobowców królewskich: odwzorowujące z dziwnym realizmem i drobiazgowością pochody tryumfalne, epizody bitew morskich i lądowych, niemniéj zaciekawiające sceny z codziennego życia — co wszystko się składa na niezrównaną kronikę obrazową, jaką żaden inny lud, żadna inna epoka poszczycić się nie mogą. Poezya zarówno jak i inne sztuki uprawianą bywała, któréj najwznioślejszym wyrazem jest słynne epos Pentaura na cześć zwycięztwa Ramsesa II pod Kadesh.

Co więcéj, w czasach bezpośrednio następujących po wyparowaniu Hyksosów, widzimy już najbujniejszy rozrost cywilizacyi i życia narodowego. Handel, rolnictwo, przemysł — roboty w kamieniołomach i zakładach górniczych nabierają nieznanego dotychczas rozwinięcia. Nowe drogi zbytu i produkcyi, dowozu cennych towarów z obcych i nieznanych dotychczas krain, zostają otwarte [77]). Ci co mieli z nami sposobność podziwiania na wystawie Paryskiéj niezrównanych biżuteryj królowéj Aah-hotep, wdowy faraona Kamesa, a matki Aahmesa oswobodziciela Egiptu — sprowadzonych tam przez Mariette'a wraz z całym niemal muzeum z Bulaq, i porównywania ich z najpiękniejszemi produkcyami słynnych dzisiejszych jubilerów Paryskich — gdyby nie oczywistość faktów, nie daliby wiary że dzieła te sztuki najbardziéj wyrafinowanéj — owe złote łańcuchy jeden z skarabeuszem, drugi z trzema pszczołami, djadem o dwóch pięknie narysowanych sfinxach, napierśnik przeźroczy, mieczyk, dwa małe okręty z złota i srebra, siekierki z złota i bronzu, naramienniki itp., najpiękniejszemi

---

[77]) Brugsch-Bey l. c. p. 257 sqq, 266 sqq i *Zeitschrift*, 1867, p. 89—93. — Lepsius: *Denkmaeler aus Aegypten und Aethiopien*, III tab. 71. — J. Dümichen: *Die Flotte einer Aegyptischen Königin*. — Mariette-Bey: *Histoire*, p. 48—51. — De Rougé: *Étude des monuments du massif de Karnak*, dans les *Mélanges d'archéologie égyptienne*, t. I.

emaliami i grawirowaniami pokryte, wyszły z warsztatów jubilerskich Teb, w chwili gdy zaledwie umilkły zapasy z upornym najezdcą. Stan ten cywilizacyi Egiptu z chwilą ustania sześciowiekowego panowania obcokrajowców, jest najwymowniejszym dowodem i illustracyą ducha tolerancyjnego i cywilizacyjnego Hyksosów. Nie naszą rzeczą wydawać tu sąd o ile obcy pierwiastek przyniesiony z najazdem mógł wpłynąć na odrodzenie to sztuki i w ogóle cywilizacyi Egiptu — i czy nie tu szukać należałoby źródła téj wspólności, jaka bezprzecznie panuje między produkcjami artystycznemi Azyi Przedniéj, Mniejszéj, a w następstwie najwznioślejszym ich wyrazem sztuką Hellady — a Egipską. Nie mniéj pozostaje pewném, że z końcem już arcyświetnego panowania Ramsesa IIgo, sztuka egipska bezpowrotnie upada, aby nie wznieść się już nigdy na podobne wyżyny.

Wspomnienia i ślady długowiekowego pobytu i rządów obcokrajowców, miały także i nader niekorzystne strony dla spraw Egiptu. Niczyjéj bowiem uwagi nie ujdzie, że jak wyprawy wojenne do Azyi Przedniéj — do ziemi Kanaan = Palestyny, następują bezpośrednio po wyparciu Hyksosów, a przynajmniéj po ograniczeniu ich do saméj Delty i uczynieniu ich nieszkodliwymi, i są niejako zadosyćuczynieniem za wiekowe krzywdy z téj strony doznane — tak późniejsze rozgłośne „wyprawy morskie“ na Egipt licznych sprzymierzonych ludów, które parukrotnie wstrząsają posadami państwa egipskiego [78]), głównie są skierowane na Deltę, gdzie ludy tych wypraw, sprzymierzeńców i prawdopodobnie pobratymców spodziewają się zastać. Jak hufce egipskie postępują śladami cofających się Hyksosów-Kananejczyków, a właściwiéj według pomników egipskich ludów Menti, z kraju Ascher pierwotnie pochodzących — tak koalicya sił lądowych i morskich: ludów Europy, Azyi Mniejszéj, Kananejczyków i Libijczyków, jedném słowem ludów Pelazgijskich = Filistynów — ludów jednych mniéj więcéj cech etnicznych i jednego stadyum cywilizacyjnego, jest niejako powrotem do dawno powziętych a w części przeprowadzonych planów: opanowania i skolonizowania dolnego Egiptu. „Ich dusza (Libijczyków) po raz dziesiąty powiedziała sobie, że przepędzą życie w nomach Egiptu, i że uprawiać będą jego doliny i płaszczyzny, jak swego własnego kraju“ — za ostatniéj swéj wyprawy z czasów Ramsesa IIIgo [79]).

[78]) Za panowania Seti I, Ramsesa II, Menephtah i Ramsesa III. — Porów. Brugsch-Bey pod temi panowaniami; De Rougé: *Extrait d'un Mémoire sur les attaques*, p. 5, 6, 9, 35, 36; *Notice de quelques textes hiéroglyphiques* w *Athenaeum français* 1855; *Pap. Anastasi* II, pl. IV. l. 4; pl. V, l. 4; Maspero: *Du genre épistolaire*, p. 82, 83; Chabas: *Recherches pour servir à l'histoire de la XIXe dynastie*, p. 93, 94; *Études sur l'Antiquité historique*, p. 230—288.

[79]) Chabas: *Études sur l'Antiquité historique*, p. 242 sqq.

W pośród ludów téj koalicyi o wielkich białych ciałach pokrytych tatuowaniami, o kaskach oryginalnych z pióropuszami lub głowami pokrytemi w łby i skóry dzikich zwierząt, w bronzową broń i w tarcze okrągłe zbrojnych — po większéj części pozbawionych zarostu — o dziwacznych nazwach dotychczas nie zupełnie dokładnie wyrozumowanych, nie ma śladu Fenicyan-Semitów. Wprawdzie mowa jest w pomnikach egipskich o niektórych z plemion tych jako o obrzezańcach, a zatém przez Egipcyan hołdujących temu zwyczajowi, względniéj w niewoli traktowanych; ale jest tu mowa jak przyjmuje Brugsch-Bey (p. 577 sqq) o kaukasko-kolchidzkich zaciężnych rotach, które pierwotnie przez Ramsesa IIgo z wypraw do Azyi sprowadzone, późniéj wybiwszy się na wolność, złączyły się z Libijczykami; między nimi wyliczani są: Qaiqascha (Kaukazcy), Aqaiuascha (Acheowie Kaukazcy), Schardana, Schakalscha, Turscha, Zekarri, Leku (Ligiowie), Uascha (Ossetyńcy), których nie należy także mieszać z Acheami, Sardyńczykami, Sykulami, Etruskami, Likijczykami, Teukrami i Oskami późniejszego świata klasycznego. W walce morskiéj z Libo-Pelazgami za Ramsesa III stoczonéj pod słynną „wieżą" jego imienia, w okolicach Pelusium — odwzorowanéj z licznymi szczegółami w płaskorzeźbach świątyni w Medinet-Habu [80]) — w walce w któréj widzimy z jednéj i drugiéj strony liczne okręty w prawdzie odmienne kształtem, ale zarówno w wiosła i maszty opatrzone [81]), z jednéj i drugiéj strony dzielnych żeglarzy i wojowników, nie napotykamy bynajmniéj typów semickich, ale z jednéj, typ znany egipski, z drugiéj, niezaprzeczenie aryjskie. Nadmienić nam tu wypada według tego cośmy wyżéj o różnicy między rasą keltycką a kimrycką powiedzieli, że jeżeli, jak to przyjmuje Dr. Morton (Crania aegyptiaca p. 146) między ludem Tokkarów (T'akarro), ludem żeglarskim północnych wybrzeży m. Śródziemnego pobitym przez Ramsesa IIIgo — Traków jak

---

[80]) Patrz: Champolion le Jeune, *Monuments de l'Égypte et de la Nubie*, Tab CCXXII—CCXXIV.

[81]) l. c. Okręty Libo-Pelazgów widzimy zakrzywione rodzajem szyi węża czy innego płazu, jak w figurycznych napisach skalnych Skandynawii i pomników megalitycznych; mają one profil prostolinijny, gdy egipskie są łukowate, bardziéj płaskie, z głową lwią na przodach; jedne i drugie są opatrzone masztami i żaglami, w egipskich jednakże przeważa użycie wioseł. Płaskorzeźby te świadczą także o wspólności fizjonomii, odzienia i uzbrojenia ludów Libo-Pelazgijskich wielkich wypraw morskich, a słynnych Khetów (Chita) Azyi Przedniéj. Miecze, o ile zdaje się z drobnych rysunków, podobne są do bronzowych w Europie znajdywanych, bez żadnéj gardy, a niewątpliwie były także z tegoż metalu, choćby z tego względu, że żelazne dopiero za Rzymian zostały na szerszą skalę wprowadzone w użycie.

przypuszczałby Lenormant [82]), a mieszkańcami zachodniego wybrzeża Europy, mogło być powinowactwo krwi i pochodzenia, to tylko z Kimro-Wenetami o których żeglarskich instynktach mówiliśmy wyżéj, i którzy wszystkie te nadbrzeża Atlantyku zajmowali.

Jedynym natomiast ludem semickim, który osiedlony czasowo w Egipcie, skorzystał z walk zaprzątających całą uwagę faraonów XIXtéj i początku XXtéj dynastyi, z najezdcami, i złączywszy się z nimi przyczynił się do klęski Egiptu a następnie wyemigrował — byli to owi „nieczyści i trędowaci“ według Manetona, ludzie różnego pochodzenia (przeważnie jednakże Hebrejczykowie) zebrani przez Menephtesa (Amenophisa) w liczbie 40000 do prac około kamieniołomów w Turah, którzy pod dowództwem kapłana z Heliopolis Osarsypha, inaczéj Mojżesza [83]), zorganizowawszy się w naród, przyjąwszy od niego prawa i religią, i skojarzywszy się z Hyksosami „od wieków wypartymi do Syryi“ w liczbie 200000 nadbiegłymi — zmusili Amenophisa do ucieczki do wyższego Egiptu, zawładnęli krajem i popełnili według Manetona rozliczne okrucieństwa i nadużycia, mianowicie w świątyniach i na kapłanach miejscowego kultu. „....Wkrótce Amenophis powrócił z Etiopii z liczną armią, wraz z synem Ramsesem który miał także oddzielną armią. Obaj uderzyli razem na Hyksosów i „nieczystych“, zwyciężyli ich, i po zabiciu znacznej ich liczby, ścigali ich aż do granic Syryi“ [84]). *(C. d. n.)*

---

[82]) Hist. Ancienne I, p. 437.

[83]) Że nazwa także Mojżesz, Μωσῆς nie jest hebrejską, to już Philon w „Życiu Mojżesza“ (I, 14) podaje, wywodząc ją od egipskiego słowa μῶς = woda; w innym jednakże miejscu, I, p. 597 wywodzi ją z hebr. λῆμμα podobnie jak *Exod.* II, 10. Jest to prawdopodobnie ustępstwo tylko dla tradycyj hebrejskich. O ile pierwotne znaczenie zatarło się u Hebrejczyków i z źródłosłowu hebrejskiego zaczęto tłomaczyć sobie wyraz ten, wskazuje trzeci (podług Ewalda l. c. II, p. 119) opowiadacz w ks. *Exod.* II, 1—2. Nie jest-to, powiada Ewald, żaden wyraz hebrejski, ale imie własne męzkie egipskie, które spotyka się często w starożytnym państwie i nadane zostało chłopcu wychowania egipskiego. „Ale że Mojżesz — ciągnie dalej — wzrosłszy, przyjętym został do stanu kapłańskiego w Heliopolis (tj. mieście On, będącym siedliskiem uczoności i jedynobóstwa — kultu słońca), że jako kapłan przyjął imię Osarsipha i pod tą Egipcyanom znanym był, to wszystko może być pozostałością rzeczywistych historycznych wspomnień“.

[84]) Joseph, *Contra Apionem* l. XXVI, XXVII.

Historya i systemat języków Semickich Renana w obec najnowszych odkryć w piśmie klinowém

I. Radlińskiego.

(Ciąg dalszy).

Sam fakt, że peryod aramejski ciągnie się aż do wystąpienia na polu dziejów Arabów naprowadza na wniosek, że język aramejski musiał uledz warunkom życia, to jest przejść rozmaite stopnie rozwoju. Badacz atoli chcący nakreślić dzieje tego rozwoju, natrafia na przeszkody niepohamowane, a mianowicie na brak w ścisłém znaczeniu zabytków języka aramejskiego, brak piśmiennictwa aramejskiego. A jednakże, jak o tém wyraźnie świadczą przekłady z języka aramejskiego na arabski, język ten posiadał swoją literaturę i to nawet poważną, naukową [23]). Braku tego zastąpić nie zdołają, chociażby nawet obficiéj znalezione, napisy aramejskie, ani też owe, w Egipcie odszukane, papirusy aramejskie.

Zabytki języka aramejskiego, pomniki piśmiennictwa zaginęły. Lecz ponieważ sam język stał się „głównym organem myśli semickiéj", przeto zastąpił on hebrajski w piśmiennictwie żydowskiém, a również został językiem rozmaitych plemion semickich, gdy one przyjęły Chrystyanizm. Posługując dwom cywilizacyom, wyrażając dwa różne prądy religijnego i społecznego żywota, język ten ulega dwom różnym wpływom i nosi dwie odrębne nazwy. W piśmiennictwie żydowskiém jest znany jako Chaldejski (palestyński, zachodnio-aramejski); w ustach i księgach Chrześcijan — jako Syryjski (wschodni aramejski).

Chrystyanizm, aczkolwiek powstał wśród świata semickiego, wcześnie atoli opuszcza swą kolebkę i odrazu przyjmuje język narodu, którego geniusz wskutek rzadko spotykanéj wszechstronności i polotu, przygotował mu grunt, wytknął prawdziwą drogę. Księgi będące źródłem nowéj nauki są napisane po grecku. W języku greckim przemawiają pierwsi jéj krzewiciele i obrońcy. W języku greckim toczy się, szerokie nieraz przybierający rozmiary, spór między wyznawcami nowéj religii a czcicielami starych bogów, między zwolennikami dawnego kultu i twórcami nowych obrządków. W traktatach napisanych po grecku najstarsi pisarze chrześcijańscy, dla zasług przeważnych Ojcami kościoła nazwani, utrwalają dogmata nowéj religii oraz filozoficzne dla niéj podstawy wyszukują. Język grecki przeto staje się pierwszym co do czasu, najgłówniejszym co do znaczenia organem Chrystyanizmu. Miasta zaś greckie zarówno w Azyi Mniejszéj jako też i Syryi głównemi jego ogniskami.

Wkrótce atoli przekracza nowa ta religia obręb miast, a wraz z niemi częstokroć i granice zostających pod bezpośrednim wpływem kultury helleńskiéj ziem rozmaitych. Krzewiąc się na Zachodzie w języku łacińskim znajduje dla siebie wspaniały a z przyczyn politycznych wszędzie znany

---

[23]) Wśród dzieł tłumaczonych z aramejskiego na arabski największą sławę posiada znane p. t. Rolnictwo nabatejskie. Sam fakt istnienia tego dzieła świadczący o długoletniéj i poważnéj cywilizacyi, tylko wpływem piśmiennictwa assyro-babilońskiego da się wytłomaczyć.

organ; krzewiąc się na Wschodzie, wśród ludności semickiéj lub w bezpośrednich z nią zostających stosunkach, do takiéj godności i znaczenia podnosi język aramejski. Przeto, gdzie tylko dociera Chrystyanizm, czyto w Persyi i Chinach, czy téż w Tybecie i Indyach, i w jakiejkolwiekbądź formie dociera, dotarł wraz z nim język syryjski, jako język ksiąg świętych i przyjętych obrządków. Ztąd to wypływa to ważne stanowisko tego języka w kilku pierwszych wiekach naszéj ery. Wydziera mu je z czasem język arabski, jako główny organ Islamizmu, religii, która jak to wskazuje szybki jéj wzrost i rozprzestrzenienie się, bardziéj jak każda inna odpowiadała warunkom społecznym oraz psychicznemu uzdolnieniu mieszkańców tych krain.

Pomimo to, jednakże, wcześnie zaszczepiony w Syryi Chrystyanizm nie tylko że zdołał obudzić życie odpowiednie ważności samego faktu w dziejach, lecz wywołał ruch umysłowy, który przy jednostronności właściwéj plemieniu przybrał znaczne rozmiary i pochłonął inne objawy życiowe. Syrya stała się wkrótce widownią zaciętych walk dogmatycznych, kolebką lub przytułkiem ważniejszych sekt religijnych (Gnostycyzmu, Manicheizmu, Nestoryanów, Monofizytów).

Najdawniejszym z doszłych do nas pomnikiem języka syryjskiego, jest przekład w III stuleciu dokonany ksiąg kanonicznych żydowskich i chrześcijańskich zwany „Peszito“ = wierny, prosty. Pierwsze jak przypuszczać należy, były tłumaczone z hebrajskiego lubo wielkie zbliżenie się przekładu do tekstu septuaginty naprowadza na wniosek, że i przekład grecki był znanym tłumaczom. Następnie idą opisy męczeństwa kilku świętych syryjskich, przez świadka naocznego ich śmierci, Izajasza z Arzunu, skreślone (około 320).

Niepodlega jednak wątpliwości, że już i w II w. język syryjski w rzeczach tyczących się religii był już uprawiany. Bardezanes z Edessy, sławny gnostyk, pisał już po syryjsku polemiczne rozprawy swoje. Ułożył on przytem religijne pieśni syryjskie i dla obrzędów je przeznaczył. Syn jego Harmoniusz wstąpił w ślady ojca i stał się krzewicielem gnostycyzmu w języku narodowym. Są ślady że i Manes część znaczną swojéj nauki po syryjsku wyłożył.

W IV stuleciu, pod koniec jego zmarły (około 378) Efrem, dyakon z Edessy, znany jako mówca religijny i poeta, jako dogmatyk i egzegetyk, nadaje wiele blasku i powagi językowi syryjskiemu. Pieśni jego religijne miały wycisnąć z obrzędów podejrzywane o kacerstwo hymny Bardezanesa i Harminiusza. Traktaty jego dogmatyczne wysoko podniosły w oczach prawowiernych znaczenie naukowości religijnéj Syryjczyków.

W V stuleciu życie religijne w Syryi — zarówno też jak i na całym Wshodzie, dobiega do najwyższego stopnia natężenia. Liczny kler syryjski dostarczał Soborom, odbywającym się po większéj części w krajach sąsiednich, namiętnych rzeczników wielu kwestyi spornych. Pokonani na Soborach tych Nestoryanie a następnie Monofizyci, znalazłszy schronienie w Syryi pielęgnują zarazem dogmaty swoje i język syryjski i przez bardzo długi przeciąg czasu, aczkolwiek pod zmienionemi chrześcijan chaldejskich (chrześcian św. Tomasza, Jakobitów) nazwami, przechowują wyznaniową odrębność swoją. Mar Jakób z Batny, biskup monofizycki, jak

przedtém Efrem, zasłynął jako pisarz religijny, obdarzony znacznym talentem poetyckim i odpowiednią zadaniu nauką. Homelie jego należą do najbardziéj znanych i cenionych utworów z VI stulecia [24].

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

— Dyrektor poznańskiego gimnazyum fryderykowskiego, dr. Schwartz przy rozkopywaniu pagórka, śród łąk w stronie północno-zachodniéj wsi Ulejno położonego, obok cmentarzyska pogańskiego z wielkiemi pięknemi czarnemi urnami które były otoczone wielkiemi płytami kamiennemi, znalazł trzy kościotrupy w rozmaitych miejscach, których głowy mianowicie były już spruchniałe. Przy jednym z kościotrupów znaleziono żelazny nóż a w jednéj z urn małe bronzowe uszko.

— Bursztyn na wybrzeżach Baltyku był już w odległéj starożytności przedmiotem rozległego handlu. Świeżo, jak się dowiadujemy ze sprawozdania z posiedzenia towarzystwa Azyatyckiego w Paryżu dnia 9 b. m. odbytego, badacz starożytności dr. Oppert dowiódł ze znalezionych dotąd napisów klinowych, że już w dziesiątém stuleciu przed Chr. ciągnęły karawany kupieckie przez kraje dzisiejszéj Rossyi i Polski do Baltyku w celu zaopatrywania się w cenny i z dawna w użyciu będący artykuł.

— W jednym z ogrodów prywatnych w Płocku, wykopano niedawno przypadkowo kości zwierząt przedpotopowych. Dotąd pomiędzy szczątkami temi rozeznawano część przednią czaszki nosorożca, rogi z połową czaszki wołu przedpotopowego *(bos primigenius)*, oraz kawałki rogów prawdopodobnie pierwotnego jelenia albo raczéj renifera *(cervus torandus)*. Ciekawe te wykopaliska są obecnie przedmiotem badań uczonych paleontologów.

— Berliński professor Virchow, który niedawno w towarzystwie Dr. Schliemanna wyjechał do Troi dla przypatrzenia się tamtejszym poszukiwaniom archeologicznym, przesłał 10-go kwietnia na ręce przewodniczącego berlińskiemu Towarzystwu antropologicznemu, z Ilionu następującą wiadomość: Schliemann zabrał się teraz do przekopania powierzchni większéj części starożytnego Ilionu, ażeby odkopać wszelkie szczątki miasta Troi. Odkryto przy téj sposobności ogromne obszary pogorzeliska. Wielkie ciosy z niepalonéj gliny uformowane w kształcie płaskich płyt czworobocznych, które zapewne służyły do budowy murów miejskich, w pożarze stopniały na powierzchni tak, że wyglądają jak gdyby były polewane glazurą. Dziś właśnie w mojéj obecności znaleziony został nowy skarb ze złota, podobny całkiem do odwzorowanego dawniéj w 6-tym zeszycie berlińskiego czasopisma etnologicznego, z długiemi wisiorkami ogniwkowymi, a przytém znaleziono także szereg złotych szybek, jakie dawniéj już często znajdywano w Mikenie. Teraz więc mogę już z własnego oglądania poświadczyć, iż przedstawienia odkryć trojańskich Schliemanna są zgodne z prawdą. Uczony ten rozwija niestrudzoną czynność i prawdziwie godną podziwienia wytrwałość. Ponieważ znajduje się tu

---

[24]) Dwie homelie o św. Tomaszu w Indyach i O upadku bałwanów były pomieszczone w krytycznym opracowaniu w Zeitschrift der Deutschen Morgenlandischen Gesellschaft za 1875 r. Znany sytyolog ks. Martin wartość dla historyi religij wschodnich ostatniéj z nich porównywa z homelią Taciana przeciw bogom i Oktawiuszem Minuciusza Felixa (str. 107, 10 m. 29).

także p. E. Burnouf z Paryża, w każdym razie przeto autentyczność ostatnich odkryć archeologicznych będzie należycie stwierdzona. Uczony ten mąż dokonywa właśnie licznych wymiarów wzniesienia okolicy nad morzem i kreśli kartę starożytnéj Troady.

— Księgarnia Longmans'a (Londyn) ma wydać wkrótce drugą część: *Facsimiles of the national mss. of Ireland*, obejmującą 90 numerów tychże, począwszy od r. 1100 do 1299 r. Pierwsza część téj publikacyi jest już prawie wyczerpaną.

— P. T. Nicholas przygotowuje historyę księstwa Wallii.

BIBLIOGRAFIA.

Dr. Florjan Cenova: Sbiór pjesnj sviatovih które lud słoviańskj v królestvje pruskim spjevacj lubi; vidał Wojkasin ze Sławosewa. Zeszyt IIIci. Swiec 1878, w 8-ce małéj str. 32.

Ghiron J.: Monete arabiche del Gabinetto numismatico di Milano, illustrate. — Milano, 1878. 4⁰, 74 pp. z trzema Tabl. *16 M. 80 ph.*

Härtel W. Studien über attisches Staatsrecht und Urkundenwesen. Aus „Sitzungsberichte der k. Akad. der Wissens.“ — Wiedeń 1878. 8⁰, 288 pp. *4 M. 80 ph.*

Kenner F.: Die Römerorte zwischen der Traun und dem Inn. Aus „Sitzungsberichte der k. Akad. d. Wissens“. Z pięcioma Figur. w tekscie. Wiedeń 1878. 8⁰, 76 pp. *1 M. 40 ph.*

Préshun E.: Pompeji. Die neuesten Ausgrabungen von 1874 bis 1878. 7 Abthlgn. Mit 60 Taf. nach Original-Zeichnungen von Discanno, in Chromolith. ausgeführt von Steeger. — Lipsk, 1879. T. O. Weigel. 4⁰ 68 pp. *60 M.*

Sepp: Meerfahrt nach Tyrus zur Ausgrabung der Kathedrale mit Barbarossa's Grab. Im Auftrag des Fürsten Reichskanzler unternommen. Mit Holzschn., 3 Lichtdr. und einer lith. Karte. — Lipsk, 1879. Seemann. 8⁰, XXIV, 382 pp. *10 Mr.*

Arnold W.: Deutsche Urzeit. — Gotha, 1878. J. Perthes. 8⁰, 441 pp. *8 M. 40 ph.*

Allen C. F.: Histoire de Danemark depuis les temps plus reculés, jusqu' à nos jours avec une bibliographie, et des tables générales. Traduit par Beauvois. Vol. I et II. z 3 mapami i 4 Tabl. — Kopenhaga, 1879. 8⁰, 902 pp. *36 M.*

Bielowski August: Monumenta Poloniae historica. Tom IIIci nakład. Akad. Umiej. w Krakowie. Lwów: Gubrynowicz i Schmidt. 1878, w 4ce, str. XI i 876. *12 złr.*

Bobrzyński Michał: Dzieje Polski w zarysie. Warszawa, 1879, w 8ce, str. 495.

Chroniken der deutschen Städte vom 14 bis ins 16 Jahr-hundert. Herausgegeben durch die historische Commission bei der k. Acad. d. Wissens. zu München. XV Bd. Die Chroniken der baierischen Städte. Regensburg. Landshut. Mühldorf. München. — Leipzig 1878. Hirzel. 8⁰. VIII, 639 pp. *15 M.*

Geschichte der europäischen Staaten. Herausgegeben von H. A L. Heeren, F. A. Ukert, und W. v. Giesebrecht. 40 Lfg. 2 Abth. Gotha 1879. F. A. Perthes. 8⁰. XVIII, 726 pp. *12 M.*

Inhalt: Geschichte Griechenlands seit dem Absterben des antiken Lebens bis zur Gegenwart. Von Gst. F. Herzberg. IV Theil. (1821—1878).

Jarochowski Kaźmierz: Oblężenie m. Poznania przez Patkula, epizod kampanii r. 1704. (Odbitka z X t. z Rocznik. Towarz nauk. poznan.) Poznań 1879. w 8ce, str. 55. *1 M. 60 ph.*

Lisicki Henryk: Aleksander Wielopolski. T. IV. Kraków 1879, w 8ce. *8 złr. tom.*

Pelesz J.: Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart. I Bd. Von den ältesten Zeiten bis zur Wiederherstellung der Union der ruthenischen Kirche mit Rom. Wien 1879. Mayer et Com. 8⁰, 638 pp. *8 M.*

Scherr J.: Germania. Zwei Jahrtausende deutschen Lebens. Kulturgeschichtlich geschildert. Mit Bildern der ersten deutschen Künstler (in eingedr. Holzschn. und Holzschntaf.). 19 — 23 Heft. Stuttgart 1878. Spemann. Fol. p. 217—268. Każdy zeszyt *1 M. 50 ph.*

Smets Mr.: Geschichte der österreich-ungarischen Monarchie, das ist der Entwicklung des österreichischen Staatgebildes von seinem ersten Anfängen bis zu seinem gegenwärtigen Bestande. Ein Volksbuch nach den besten Quellen bearbeitet. Wien 1878. Hartleben. 8o. XV, 1152 pp. Mit 1 Holzschntaf. *14 M. 50 ph.*

Smolka St. Dr. Ferdinand des I Bemühungen um die Krone von Ungarn. (Aus dem Archive für oesterreichische Geschichte, LVII Bnd. I Hälfte, besonders abgedruckt). Wien, K. Gerold's Sohn. 1878, w 8ce, str. 172.

Spencer J. A. and B. J. Lossing: A complete History of the United States, from the earliest Period to the present Administration. Illustrated. 2 vols. Philadelphia 1878. 8o. *93 M.*

Sternberg Hm.: Geschichte der Juden in Polen unter den Piasten und Jagiellonen. Nach polnischen und russischen Quellen bearbeitet. Leipzig 1878. Duncker & Humblot 8o. VIII, 191 pp. *4 M. 40 ph.*

Tadra Fd.: Zur Kaiserwahl 1619. Actenstücke des k. sächsischen Hauptstaatsarchivs zu Dresden. Mit einer Einleitung: Ueber die Stellung Kursachsens gegenüber dem König Ferdinand und dem böhmischen Aufstande bei der Kaiserwahl 1619 (Aus: „Sitzungsberichte der k. Akademie der Wissenschaften“) Wien 1878. Gerold's Sohn. 8o. 132 pp.

Warnka Stanisław: Joachima Lelewela zasługi na polu geografii. Poznań, nakł. J. K. Żupańskiego, 1878, w 8ce, str. 192 *3 M.*

Zakrzewski Wincenty: Po ucieczce Henryka, dzieje bezkrólewia 1574—75. Kraków, wyd. Akad. Umiej. 1878, w 8ce, str. XVI, 440 i 1 nl. *4 Złr.*

Zbaraski Jerzy książe. Listy.... kasztelana krakowskiego z lat 1621—1631. wydał Dr. August Sokołowski (Odbitka z II tomu Archiwum kom. histor.) Kraków 1878, w 8ce większéj, str. 171. *1 Złr. 80 ct.*

Zebrzydowski Andreas de Venciborco: Epistolarum libri a. 1546 do 1553. Wyd. Dra Wł. Wisłockiego (Acta Poloniae historica, tomus I). Kraków, nakł. Akad. Umiej. w 4ce, str. XXXII, 579 i 1 nl. *8 Złr.*

Ascoli G. J.: Kritische Studien zur Sprachwissenschaft. Autorisirte Uebersetzung von Rh. Merzdorf, zu Ende geführt von Bh. Mangold. Weimar 1878, Böhlau, 8o VIII, XXXVII, 417 pp. *10 M.*

Avesta. Livre sacré des sectateurs de Zoroastre. Traduit du texte par G. de Harlez. Tome III. Liége 1878. 8o. 250 pp. *4 M. 50 ph.*

Confucius. Tchōng-Yông. Der unwandelbare Seelengrund. Aus dem Chinesischen übersetzt und erklärt von Rhld. v. Plaenckndr. Leipzig 1878. Brockhaus. 8o. IX, 255 pp. *6 M.*

Dhammapada. Text from the Buddhist Canon, commonly known as Dhammapada With accompanying Narratives. Transtated from the Chinese by Sm. Beal. London 1878. 8o 176 pp. *0 M.*

Garcin de Tassy: Mémoire sur les noms propres et les titres musulmans, 2e édition. Paris 1878. 8o 128 pp. *5 M.*

Geiger W.: Aogemadaêcâ, ein Pârsentractat in Pâzend, Altbaktrisch und Sanskrit herausgegeben, übersetzt, erklärt und mit Glossar versehen. Erlangen 1878. Deichert 8o VI, 160 pp. *5 M.*

Haug Mt. Essays on the sacred Language Writings and Réligion of the Parsis. Second edition. Edited by E. W. West. London 1878. 8o 444 pp. *18 M.*

Horstmann C.: Sammlung altenglischer Legenden, grösstentheils zum ersten Male herausgeben. Heilbronn 1878. Henninger. 8o 227 pp. *7 M. 20 ph,*

Hovelacque A.: L'Avesta, Zoroastre et le Mazdéisme, Paris 1878. 8o. V. 115 pp. *3 M. 50 ph.*

Hovelacque E. et J. Vinson: Études de linguistique et d'ethnographie. Paris 1878. 18o, VIII, 375 pp. *4 M.*

Кочубинскій А.: Къ вопросу о взаимныхъ отношеніяхъ славянскихъ нарѣчій. Odessa 1877. 8o. IV, 222 pp. *12 M.*

Lenormant F. Etudes cuneiformes. 2e fasc. London 1878. 8o. 56 pp. *2 M. 50 ph.*

Mackay C.: Gaelic Etymology of the Languages of Western Europe, especially of the English and colloquial Dialects. London 1878. 8o, 655 pp. *50 M.*

The Mahâparinibbânassutta of the Sutta-Pitaka. The Pali Text. Edited by R. C. Childers. London 1878. 8o. 71 pp. *6 M.*

Małecki Antoni: Gramatyka języka polskiego szkolna, wydanie piąte przerobione. Lwów, nakł. autora, 1878, w 8ce, str. 322 i 2 nl. *1 Złr. 25 c.*

Neubauer Ad.: The Book of Tobit. A Chaldee Text from a unique Ms. in the Bodleian Library, with other Rabbinical Texts, English Translations, and the Itala. London 1878. 8o. 98 pp. *7 M. 20.*

Rückert H.: Entwurf einer systematischen Darstellung der schlesischen Mundart im Mittelalter. Mit einem Anhang, enthaltend Proben altschlesischen Sprache, herausgegeben von P. Pietsch. Paderborn 1878. F. Schöninger 8o. VIII, 266 u. 90 pp. *4 M.*

Le Talmud de Jerusalem traduit pour la première fois par Moïse Schwab. T. II. Traités Péa, Demaï, Kilaïm, Schebiith. Paris 1878. 8o. *10 M.*
Tom Iszy ukazał się w 1871 r. w cenie *20 M.*

The Samhitopanishadbrāhmana (being the seventh Brāhmana) of the Sāma Veda. The Sanskrit text with a Commentary, an index of words etc. edited by A. C. Burnell. Mangalore 1877 (Basel, Missionsbuchh.) 8o. XX, 49 i XIII pp. *5 M.*

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny **Jan Gadowski**.

DWUTYGODNIK NAUKOWY

POŚWIĘCONY

Archeologii*), Historyi i Lingwistyce.

Wychodzi w Krakowie 1 i 15 każdego miesiąca w objętości $1^1/_2$ do 2 arkuszy druku

pod redakcyą

T. ZIEMIĘCKIEGO

członka komisyi archeolog. Akad. Umiejęt.

Prócz rozpraw oryginalnych **Dwutygodnik Naukowy** zawiera: streszczenie ruchu naukowo-literackiego u nas i zagranicą, **recenzye** świeższych publikacyj, **sprawozdania z posiedzeń Akademij i innych Towarzystw uczonych,** oraz **przegląd bibliograficzny,** ze wskazanych powyżéj dziedzin wiedzy.

Dołączane są także tablice litografowane lub fotodruki.

Dotychczas wzięli udział w spółpracownictwie lub nadesłali swe prace: pp. *M. Chyliński*, czł. kom. hist. *Dr. J. Karłowicz, A. H. Kirkor* czł. Akad., *Dr. Kopernicki* czł. Akad., *Wł. Niedźwiecki, W. Mikrot, G. Ossowski,* czł. kom. arch. Akad. Umiej. *Dr. Fr. Piekosiński* czł. Akad., *Tytus Pilecki, ks. I. Polkowski* czł. Akad., prof. *J. Przyborowski, I. Radliński, Wł. Rupniewski Z. Radzimiński* czł. kom. arch., *J. N. Sadowski* Czł. Akad., prof. Dr. *A. Sokołowski*, prof. *L. Szczerbowicz-Wieczór, S. Zaczyński, M. Żmigrodzki.*

Brak organu któryby zaznajamiał szerszą publiczność z wynikami nowszych badań na polu archeologii, historyi i lingwistyki, zachęcił nas do podjęcia niniejszego wydawnictwa i mamy nadzieję, że ogół społeczności polskiéj usiłowania nasze chętnie poprze, a tém samém zapewniając trwały byt niniejszemu pismu, dozwoli nam wprowadzać w nie coraz większe ulepszenia.

Prenumeratorowie nowi mogą otrzymać numera z przeszłych kwartałów.

Warunki prenumeraty:

	Rocznie:	Półrocznie:	Kwartalnie:
w Galicyi i Austryi	Złr. 6	Złr. 3	Złr. 1. 50
w Prusiech i Niemczech	Mr. 12	Mr. 6	Mr. 3.
w Król. Polskiém i Cesarstwie Rosyjskiém	Rsr. 6	Rsr. 3	Rsr. 1.50
we Francyi	Fr. 14	Fr. 7	Fr. 3.50

Numer pojedynczy centów 35.

Prenumerować można:

w Krakowie:

w Redakcyi i Administracyi ulica Straszewskiego Nr. 15.

w księgarni G. Gebethnera i Sp., oraz wszystkich innych.

w Warszawie: w księgarni Gebethnera i Wolffa.

we Lwowie: w księgarni Gubrynowicza i Schmidta

w Poznaniu: w księgarni J. K. Żupańskiego i M. Leitgebera,

w Paryżu: Librairie de Luxembourg.

Biuro Redakcyi i Administracyi: Ulica Straszewskiego Nr. 15.

Skład główny **w Krakowie** w księgarni **G. Gebethnera i Spółki.**

Skład główny **w Warszawie** w księgarni **Gebethnera i Wolffa.**

Inseraty przyjmuje Administracya po 15 cnt. od wiersza petitowego.

---

*) Pod nazwą archeologii rozumiemy także: numizmatykę, sfragistykę, epigrafikę bibliografią od czasów najdawniejszych i wogóle wszystko co się tyczy starożytnictwa i pamiątek przeszłości.